

Eugeniusz Górski\*

## Demokratyczna Hiszpania w Europie

Od czasu przywrócenia demokracji zaczęto lansować pojęcie „nowej Hiszpanii”, dumnej ze swego pokojowego, udanego przejścia do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. Odtąd Hiszpania zwracała znacznie więcej uwagi na zachodnią Europę niż na Hispanoamerykę i inne regiony świata. Już tylko w zachodniej Europie poszukiwano miary upragnionej „normalności”, chociaż wielu autorów wzdragało się przed prostym sprowadzaniem Hiszpanii do banalnego euromodelu jako ostatecznym celem. Za Pirenejami upowszechniła się świadomość, że od Europy można wiele się nauczyć, ale i Europa jest pewnym problemem, pojawiła się bowiem kwestia swoistego jej partykularyzmu i sensu europeizmu w warunkach globalizacji.<sup>1</sup>

Warto też dodać, że mimo generalnego poparcia dla europejskiej integracji, Hiszpania – obok Polski – należy do krajów, gdzie wciąż najniższa jest wiedza na temat Unii Europejskiej i jej instytucji. Ponadto życie codzienne wielu Hiszpanów, mimo wzrostu indywidualizmu, często odbiega od północnoeuropejskich stylów, norm i zachowań.<sup>2</sup>

Madryt wybrał politykę zdecydowanie europejską i atlantycką (do NATO po pewnych wahaniach Hiszpania wstąpiła trzy lata wcześniej niż do EWG). Członkostwo w Unii Europejskiej przyspieszyło wzrost gospodarczy, choć początkowo wiązało się z przejściowymi trudnościami. Hiszpanie zdawali sobie sprawę, że przyszłość kraju poza Unią Europej-

---

\* Prof. dr hab. Eugeniusz Górski – Instytut Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie i Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

<sup>1</sup> A. Moreno Juste, *Del „problema de España” a „la España europeizada”: excepcionalidad y normalización en la posición de España en Europa w: La política exterior de España (1800–2003)*, coord. J.C. Pereira, Barcelona 2003, s. 297–299.

<sup>2</sup> Por.: J.M. Magone, *Contemporary Spanish Politics*, London and New York 2004, s. 44, 235.

ską byłaby znacznie gorsza i że przystąpienie do UE to „*tak jak wstępowanie do elitarnego klubu, w którym członkostwo ma swoją cenę*”.<sup>3</sup> Członkostwo we Wspólnotach Europejskich zapewniało poparcie Europy dla konsolidacji demokracji w Hiszpanii, przyczyniało się do promowania jej gospodarki, wzmocnienia polityki śródziemnomorskiej i zwiększania udziału w planowaniu przyszłego kształtu Europy.<sup>4</sup> Integracja Hiszpanii ze strukturami Unii Europejskiej przyspieszyła znacznie rozwój poszczególnych jej regionów i całego państwa.<sup>5</sup>

Król i kolejni premierzy w uroczystych przemówieniach zwracali uwagę, że Hiszpania była jednym z pierwszych państw narodowych, które powstały na kontynencie europejskim, zwracano uwagę na dziedzictwo islamsko-żydowskie i transeuropejskie przedsięwzięcie związane z Ameryką, podkreślano, że Hiszpania nigdy nie zamierzała zerwać ze swą europejskością. Premier Adolfo Suárez zwrócił uwagę na uniwersalne znaczenie Europy oraz na fakt, że europejska tożsamość Hiszpanii zawiera też pewien aspekt hispanoamerykański i śródziemnomorski. Podkreślał jednak dążenie Madrytu do wspierania wolności, demokracji i dalszej integracji Europy.

Dzięki działalności młodego socjalistycznego premiera Felipe Gonzáleza szybko modernizująca się Hiszpania stała się krajem modnym w Europie. Uważa się, że udało mu się zastosować w praktyce znaną maksymę Ortegi y Gasset, że Hiszpania jest problemem, a Europa rozwiązaniem. González oświadczył już w 1985 r., że jego marzeniem jest wprowadzić kraj do awangardy gospodarczej, handlowej, technologicznej i kulturalnej Europy Zachodniej.

W latach 80. XX w. Hiszpania przestała być krajem emigrantów, natomiast sama zaczęła przyjmować imigrantów, głównie z krajów arabskich, latynoamerykańskich i wschodnioeuropejskich. Dziś stanowią już prawie 12% mieszkańców. Generalnie rzecz biorąc, poprawiło to z czasem sytuację na rynku pracy. Jednakże od końca XX w. wzmożony nielegalny dopływ imigrantów, zwłaszcza z Afryki, stał się poważnym problemem dla Hiszpanii i dla Unii Europejskiej. W dyskursie politycznym na ten temat podkreślano, że rozwiązanie tego gigantycznego problemu w kraju granicznym wymaga pomocy całej wspólnotowej Europy. Poja-

---

<sup>3</sup> Wypowiedź Juana Pablo de Laiglesia, ambasadora Królestwa Hiszpanii w Polsce, zamieszczona w magazynie „Rzeczpospolitej” nr 17/2002, pt. *Do Unii przez Hiszpanię*.

<sup>4</sup> R. Gillespie, *Perspectives on the reshaping of external relations w: Democratic Spain*, eds. R. Gillespie, F. Rodrigo, J. Story, London and New York 1995, s. 201.

<sup>5</sup> Por.: J. Piecuch, *Hiszpania w Unii Europejskiej. Aspekty rozwoju regionalnego*, Warszawa 2004, s. 249.

wił się problem dychotomii raj i piekła, europejskiej „fortecy” bogactwa i afrykańskiej nędzy (dochód narodowy na głowę w Hiszpanii i w Maroku pozostaje w proporcji 15:1), oddzielających dwa światy, między którymi wznosi się coraz wyższe płoty.<sup>6</sup>

Gdy Hiszpania, łagodnie przechodząc do demokracji, kończyła swą transformację ustrojową, rozpoczynała się europejska i światowa transformacja.<sup>7</sup> Hiszpanie zdawali sobie sprawę z nadchodzącego przełomu, w którym chcieli zaznaczyć swoją obecność i przekazać własne doświadczenia. Wiedzieli, że to nie koniec historii w ogóle, ale koniec pewnej historii i początek innej. Unikając własnej peryferyzacji, chcieli znaleźć się w rdzeniu państw promujących przemiany polityczno-gospodarcze i pogłębiających spójność w europejskiej integracji. Hiszpania zdecydowanie popierała też ideę obywatelstwa europejskiego, obecną już w Traktacie o Unii Europejskiej przyjętym w Maastricht.

Socjaliści hiszpańscy nie tylko odzyskali europejskie wartości, ale wnieśli swój młodzieńczy wigor i entuzjazm do jednoczącej się Europy. Uruchamiali nowe pokłady wyobraźni, tworzyli nowe idee przydatne w dalszej integracji, w przechodzeniu od EWG do poszerzonej Unii Europejskiej, obejmującej obywateli Europy, a nie tylko wolny rynek.<sup>8</sup> Hiszpania początkowo nie dostrzegała bezpośrednich korzyści dla siebie z poszerzenia na wschód Unii Europejskiej. Obawiano się, że może pogorszyć jej geostrategiczne i gospodarcze interesy. Po pewnych wahaniach Madryt poparł jednak proces otwierania się Unii na Europę Środkowo-Wschodnią, na Polskę w szczególności.<sup>9</sup>

Konserwatywna Partia Ludowa (PP), która objęła władzę po socjalistach, odnosiła dalsze sukcesy na drodze modernizacji i europeizacji Hiszpanii, miała stać się instrumentem odrodzenia i unowocześnienia społeczeństwa hiszpańskiego stojącego wobec wyzwań XXI w. Nowy dyskurs o Hiszpanii i jej społeczeństwie odznaczał się dość dużym optymizmem w ocenie aktualnej kondycji i perspektyw, niezależnie od obozu

---

<sup>6</sup> D. Kleiner-Liebau, *Migration and the construction of national identity in Spain*, Madrid–Frankfurt am Main 2009, s. 152–153, 158.

<sup>7</sup> Zob.: A. Ortega, *Spain in the post-cold war world w: Democratic Spain*, eds. R. Gillespie, F. Rodrigo, J. Story, London and New York 1995, s. 178.

<sup>8</sup> Zob.: numer specjalny lewicowego miesięcznika „Sistema” (czerwiec 1993), poświęcony w całości Unii Europejskiej, a zwłaszcza teksty ówczesnego ministra spraw zagranicznych Javiera Solany, pt. *España – Europa*, oraz ówczesnego wicepremiera i wiceszefa PSOE Alfonso Guerry pt. *Los socialistas y la Unión Europea*.

<sup>9</sup> Pisz o tym S. Piedrafito, *In spite of all costs? Moral constraints on Spain's enlargement's policy w: Questioning EU Enlargement. Europe in Search of Identity*, ed. H. Sjursen, London and New York 2006, s. 44–61.

politycznego, który go rozpoczął. Hiszpania przestała być krajem półperyferyjnym, ma nowoczesną gospodarkę, aktywną w procesie globalizacji, liberalno-demokratyczną kulturę polityczną, pozbawioną tradycyjnego radykalizmu (nie dotyczy to jeszcze baskijskiej ETA). Wybitny i daleki od konserwatyzmu socjolog Salvador Giner twierdzi, że oblicze Hiszpanii, uważane przez niektórych za niezmiennie, jest obecnie w pełni europejskie, jakkolwiek nie ma i być nie może jednej mentalności europejskiej.<sup>10</sup> Hiszpanie zatracili swą dawną religijność i przejawy antyklerykalizmu, stali się po prostu obojętnie nastawieni do Kościoła katolickiego, tolerancyjni wobec wszelkich religii i poglądów politycznych.

Wielu autorów podkreśla, że Hiszpania nie jest już odmienna, stała się krajem normalnym.<sup>11</sup> Jak wiadomo, slogan *Spain is different* skutecznie przysłużył się kiedyś promocji turystyki, ale z czasem okazał się niewygodny dla dążących do europejskiej normalności Hiszpanów. Stał się szeroko znany od 1964 r., kiedy Manuel Fraga Iribarne, ówczesny minister informacji (faktycznie dezinformacji) i turystyki, kazał go umieścić na plakatach. Hasło przypominało o oficjalnych obchodach 25-lecia reżimu frankistowskiego i propagowało program jego gospodarczej modernizacji za pomocą turystyki. Przy okazji próbowano przez rosnący konsumpcjonizm zatrzeć i ukryć w melodramatycznym folklorze prawdziwą odmienność Hiszpanii – jej dyktaturę i powracającą pamięć o wojnie domowej. Turystyka zresztą zawsze odgrywała dużą rolę w budowaniu stereotypów hiszpańskiej tożsamości i odmienności od Europy.<sup>12</sup>

Pełni zaufania do siebie, Hiszpanie nie widzą już w otwarciu na globalną kulturę i gospodarkę niebezpieczeństwa dla własnej tożsamości narodowej czy kulturowej. Tradycyjną fascynację śmiercią zastąpiła troska o lepszą jakość życia, która znalazła wyraz nawet w turystycznym hasle *Spain a passion for life*.

## Naród hiszpański jako nowy problem

Po dyskredytacji nacjonalizmu po drugiej wojnie światowej i po śmierci generała Franco sukcesy na Starym Kontynencie i w Hiszpanii zaczęła odnosić idea jedności europejskiej. W latach 70. znaczna część

---

<sup>10</sup> S. Giner, *Los españoles*, Madrid 2000.

<sup>11</sup> M. Platón, *España ya no es diferente*, „Nueva Revista de Política, Cultura y Arte” nr 72/2001.

<sup>12</sup> Zob.: *Spain is (still) different. Tourism and discourse in spanish identity*, eds. E. Afínoyena, J. Martí-Olivell, Lanham 2008.

Europy kojarzyła nacjonalizm z faszyzmem i ksenofobią. Chwilowo wydawało się, że kwestie narodowe łatwo da się rozwiązać w postfrankistowskiej Hiszpanii i w coraz bardziej zjednoczonej Europie.

Konstytucja hiszpańska z 1978 r. doprowadziła do powstania państwa wspólnot autonomicznych, zwanego również państwem autonomii, państwem pluralistycznym, regionalnym czy federalno-regionalnym. Jednak w dzisiejszej Hiszpanii wciąż nie jest rozwiązana kwestia podziału władzy między rządem hiszpańskim w Madrycie a poszczególnymi regionami. Struktura terytorialna tego państwa zawiera liczne asymetrie i niedoskonałości. Obecnie zbliża się ono do modelu federalnego, zachowując wielokulturowość. Ale mimo silnych tendencji odśrodkowych utrzymuje się jedność kraju.<sup>13</sup> „Struktura na pół unitarna, na pół regionalna” miała tę jedność umacniać i utrzymywać szeroką autonomię regionów.<sup>14</sup> Hiszpański parlament – Kortezy Generalne – składa się z Kongresu Deputowanych i Senatu. Senat odgrywa rolę pomocniczą i nie reprezentuje interesów regionów. Oznacza to, że państwo hiszpańskie ma wciąż niefederalny charakter,<sup>15</sup> choć w pewnym sensie funkcjonuje jak system federalny.<sup>16</sup> Uważa się, że zmiana dość nieprecyzyjnej konstytucji – przyjętej w wyniku kompromisu i zaakceptowanej 6 grudnia 1978 r.<sup>17</sup> w ogólnonarodowym referendum – jest niemożliwa, bo grozi narodową tragedią.

---

<sup>13</sup> Hiszpański ustrój terytorialny i prawdopodobne scenariusze jego ewolucji dokładnie analizuje A. Sroka, *Hiszpańska droga do federalizmu*, Wrocław 2008.

<sup>14</sup> J. Piecuch, op. cit., s. 67.

<sup>15</sup> M. Hernaiz, *Konstytucyjne podstawy hiszpańskiego systemu wspólnot autonomicznych*, „Politeja” nr 1/2009. Autor stwierdza, że hiszpański „system finansowania wspólnot autonomicznych, mimo wielokrotnych zmian, a może także dzięki nim, jest efektywnym, zdecentralizowanym narzędziem zaspokajania potrzeb samorządowych”. Ibidem s. 82.

<sup>16</sup> A. Sroka, *Partie nacjonalistyczne w Hiszpanii a kwestia tożsamości narodowych*, „Przegląd Europejski” nr 2/2008, s. 115. Autorka konkluduje jednak, że programy partii nacjonalistycznych nie odzwierciedlają oczekiwań społecznych, że zdecydowana większość społeczeństwa Hiszpanii (nawet w Kraju Basków i Katalonii) ma podwójną, niewykluczającą się wzajemnie tożsamość narodową i regionalną. Ibidem s. 116, 139.

<sup>17</sup> Początkowo proponowano nawet, by dzień ten, jako Dzień Konstytucji, stał się nowym świętem narodowym Hiszpanii. Ostatecznie pozostawiono 12 października (symboliczną datę odkrycia Ameryki przez Kolumba), ale uroczystości obecnie zatraciły dawną wzniosłą symbolikę patriotyczną. Również okolicznościowe przemówienia króla Juana Carlosa „porzuciły metafizyczny poziom heroicznych wyczynów, wspólnego pochodzenia i historycznego przeznaczenia”, koncentrując uwagę na bieżących potrzebach współpracy, demokracji i praw człowieka. Zob. na ten temat: C. Humlebæk, *Searching for a new national holiday in post-Franco Spain* w: *Diktaturbewältigung und nationale Selbstvergewisserung. Geschichtskulturen in Polen und Spanien im Vergleich*, eds. K. Ruchniewicz, S. Troebst, Wrocław 2004, s. 209–213.

Niejasna pozostaje relacja między centrum kraju a strukturami władzy autonomicznej. Przekształcając Hiszpanię w państwo silnie zregionalizowane, zerwano niewątpliwie z tradycyjnym centralizmem. W procesie decentralizacji pojawiło się wiele ukrytych celów i wartości, które w rzeczywistości sobie przeczą. Hiszpania już stała się jednym z najbardziej zdecentralizowanych państw Europy i świata, co spowodowało ponowne pojawienie się w połowie lat 90. wyraźnego nacjonalizmu hiszpańskiego.<sup>18</sup> Na mocy konstytucji kraj ten dzieli się na wspólnoty autonomiczne, prowincje i gminy. Wspólnoty nie mogą tworzyć federacji. Prawnicy zwykle sądzą, że „najbardziej właściwe byłoby określić Hiszpanię jako państwo autonomiczne, z wyposażonym w szeroką autonomię samorządem regionalnym (wspólnoty autonomiczne) i dwupoziomym samorządem lokalnym (prowincje i gminy)”.<sup>19</sup> Trzeba jednak pamiętać, że przez całe wieki Hiszpania nie była państwem homogenicznym.<sup>20</sup>

Demokratyczne państwo hiszpańskie, afirmujące decentralizację, autonomię poszczególnych rejonów i narodowości, za wszelką cenę unikało posądzenia o trzymanie się tradycji hiszpańskiego nacjonalizmu, właściwego frankizmowi. W rezultacie zabrakło jakiegokolwiek wspólnego projektu łączącego wszystkich jego obywateli. Począwszy od 1997 r., rząd Aznara, liczni liberalni intelektualiści i przedstawiciele poważnych instytucji (np. generalnie sympatyzującej z Partią Ludową Królewskiej Akademii Historii)<sup>21</sup> zgłaszali projekty wypracowania nowoczesnej idei Hiszpanii, wzmocnienia w duchu patriotyzmu konstytucyjnego narodu hiszpańskiego, „narodu narodów”.

<sup>18</sup> Zob.: K. Nagel, F. Requejo, *El debate sobre la relación entre centro y Autonomía en España*; X.M. Núñez-Seixas, *El nuevo debate territorial en la España actual (2004–2006: Hacia un Estado plurinacional?)*, oba teksty w: *España del consenso a la polarización. Cambios en la democracia española*, eds. W.L. Bernecker, G. Maihold, Madrid–Frankfurt am Main 2007.

<sup>19</sup> M. Supera-Markowska, *Zarys prawa hiszpańskiego i polskiego. Esbozo de derecho español y polaco*, Warszawa 2009, s. 27; por. także: B. Kunicka-Michalska, *Zarys prawa karnego Hiszpanii*, Warszawa 2009.

<sup>20</sup> Historyczne aspekty kształtowania się narodowej hiszpańskości na Półwyspie Iberyjskim omawiają: M. Biernacka, *La hispanidad. Idea prymatu narodu hiszpańskiego*, „Studia Socjologiczne” nr 3/2009; E. Górski, *Hiszpania a Europa jako problem*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. 53/2008, t. 54/2009.

<sup>21</sup> Zob. następujące książki firmowane przez Real Academia de la Historia: *España. Reflexiones sobre el ser de España*, Madrid 1997; *España como nación*, Barcelona 2000. Głównym tematem pierwszej jest następujące pytanie, postawione już przez Ortege w 1914 r. w *Medytacjach o Don Kichocie*: „Boże mój, czym jest Hiszpania?”.

Wielu autorów uznało premiera Aznara za twórcę liberalnego nacjonalizmu hiszpańskiego. Aznar nie odwoływał się do argumentacji religijnej, ale nie wystarczyło mu utożsamienie interesu narodowego z interesem europejskim i sam mit Europy jako modernizatora. Jego wizja Europy miała charakter raczej gaullistowski. Aznar uznawał suwerenność państwa narodowego za podstawę, uważał, że integracja powinna w pełni respektować narodową autonomię, w tym też rolę Hiszpanii jako narodu wiodącego w Europie i świecie.

W drugiej kadencji swoich rządów Aznar podjął ofensywę „renacjonalizacji” Hiszpanii. Widać było próbę rewizji historii najnowszej według neofrankistowskich schematów. Znow, w ramach antyterrorystycznej retoryki, pojawiła się konserwatywno-patriotyczna egzaltacja dotycząca symboli narodowych, próby delegitymizacji nacjonalizmów peryferyjnych i blokowanie wszelkich reform w ramach regionalnych wspólnot autonomicznych.<sup>22</sup> Ideologię znacznej części hiszpańskiej prawicy nadal więc zespalały elementy narodowego katolicyzmu, antylaickiego i głęboko konserwatywnego.<sup>23</sup>

Nowi konserwatyści akceptują jednak państwo wspólnot autonomicznych, określają Hiszpanię jako pojedynczy – choć zdecentralizowany i wielokulturowy – naród, ale nie dopuszczają dalszej ewolucji kraju w stronę federacji zagrażającej jego integralności.<sup>24</sup> Pośrednio nawiązują też do przedkonstytucyjnych wartości i norm, do historycznych, kulturowo-religijnych elementów hiszpańskiej tożsamości, w tym do rekonkwisty, królów katolickich i do Złotego Wieku w Hiszpanii. Hiszpańscy konserwatyści nie odcięli się wyraźnie od frankizmu, co nie przysporzyło wiarygodności ich projektowi politycznemu, określonymu jako stare wino w nowej butli (Núñez-Seixas).

---

<sup>22</sup> X.M. Núñez-Seixas, *El nuevo debate...*, op.cit., s. 328. W innym miejscu cytowany autor zastanawia się, czy nowe widmo zaczyna krążyć po Europie, tym razem widmo nacjonalizmu, zwłaszcza po uzyskaniu niepodległości przez Czarnogórę i Kosowo. Hiszpański autor z Galicji pyta, czy zadziała tu efekt domina; X.M. Núñez-Seixas, *Los nacionalismos subestatales, la unificación europea y el mito de soberanía. Algunas reflexiones*, „Revista Internacional de Filosofía Política” nr 31/2008. Dobrą analizę różnych, coraz liczniejszych form tradycyjnego, radykalnego, umiarkowanego i peryferyjnego dyskursu narodowego, języka patriotycznego, konserwatywno-nacjonalistycznego, państwowo-neonacjonalistycznego (*neoespañolismo*) oraz poczucia emocjonalnej przynależności do Hiszpanii podaje H. Béjar, *La dejación de España. Nacionalismo, desencanto y pertenencia*, Buenos Aires – Madrid 2008.

<sup>23</sup> V. Navarro, *El subdesarrollo social de España*, Barcelona 2006, s. 173.

<sup>24</sup> Zob.: X.M. Núñez-Seixas, *From national-catholic nostalgia to constitutional patriotism: conservative Spanish nationalism since the early 1990s* w: *The Politics of contemporary Spain*, ed. S. Balfour, London and New York 2005, s. 125, 131.

Jedni autorzy walor patriotyzmu widzą w jego ścisłym powiązaniu z politycznym porządkiem wolności,<sup>25</sup> inni dostrzegają w patriotyzmie pewne uczucie, przedpolityczną cnotę indywidualną czy jakość moralną, która nadaje aktywności obywatelskiej szczególny sens zbiorowy. Nacjonalizm zaś w tym ujęciu stanowi kolektywną wadę, deformację i polityzację patriotyzmu.

## Katalonia w Europie

Szczególną pozycję zajmuje Katalonia. Podkreśla się jej tradycyjnie silne przywiązanie do Europy, które było skuteczną odtrutką na dyktaturę frankistowską. To przede wszystkim dla Katalończyków, a nie dla Kastylijczyków, Europa oznaczała nowoczesność, wolność, postęp, demokrację i pluralizm. To właśnie w Katalonii, a nie w innych rejonach Hiszpanii, europeizm był najsilniejszy. Katalończycy często uwypuklają też swe uniwersalistyczne, ogólnoludzkie powołanie, już od czasów średniowiecznego polihistora Rajmunda Lullusa do tak wspaniałych artystów współczesności jak Antoni Gaudí, Joan Miró i Pau Casals. Katalończycy broniący swej tożsamości, prześladowanej w okresie frankizmu, nigdy nie przestali być europejskimi patriotami. „*Katalonia czuje się europejska i nie może zrezygnować z tego pod karą utraty korzeni*” – powiedział jej rzecznik. Mawiał nawet: „*byliśmy Katalonią i Europą, zanim Hiszpania zaistniała. Dlatego byliśmy zawsze najbardziej zdecydowanymi obrońcami nieodzownej konieczności naszego wstąpienia do Unii Europejskiej*”.<sup>26</sup> Dodawał, że Katalonia jako jedyna narodziła się z powiązania z Europą, a nie jako reakcja na panowanie muzułmanów. „*Celem innych ludów Hiszpanii było odtworzenie wizygockiej monarchii z Toledo, a naszym celem było rozciągnięcie imperium Karolingów, to znaczy ówczesnej Europy, na południe, a przynajmniej pozostawanie jego tarczą obronną, południowym murem*”.<sup>27</sup> J. Pujol uważa Katalończyków za głęboko zromanizowany, zachodni naród śródziemnomorski, za potomków Karola Wielkiego; za ich stolicę uznaje nie tylko Barcelonę czy Madryt, ale i Akwizgran. Sądzi się, że Katalonia zawsze była proeuropejska, nawet na przełomie XVI i XVII w., gdy Hiszpania odwróciła się plecami do Europy i uległa marginalizacji. Wprawdzie i Hiszpania to Europa, ale na sposób peryferyjny, odmienny w stosunku do tych kra-

---

<sup>25</sup> V. Prez Daz, *Una interpretación liberal del futuro de España*, Madrid 2002, s. 14.

<sup>26</sup> J. Pujol, *Cataluña – España*, ed. de Ramón Pi, Madrid 1996, s. 13.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 93.



jów, które zainicjowały proces jednoczenia. Katalonia, inaczej niż Hiszpania, nigdy nie akcentowała swej odmienności w stosunku do reszty Europy. Katalonia, inaczej niż Hiszpania, wywodzi swą tożsamość z tradycji Karolingów. Pujol uważa, że Hiszpania jest dziedzicem tradycji monarchii wizygockiej, którą cechował swoisty izolacjonizm w stosunku do Europy, a uległa marginalizacji z powodu 800-letniej walki (i współżycia) z Arabami i wykorzystania większości swej energii w Ameryce.

Katalonia to naród europejski bez własnego państwa, walczący nieustannie o poszerzenie autonomii. Według Pujola ideałem jego kraju jest od dawna bycie Holandią południa, krajem o nowoczesnym przemyśle i rolnictwie. Katalonia bywa postrzegana jako łącznik między Północą a Południem, chce być także głównym promotorem i popularyzatorem europeizmu w całej Hiszpanii.

Według Durana z partii Convergencia i Unio, Katalonia staje się wiodącym regionem w Europie, który syntetyzuje tożsamość i globalizację jako dwie strony tej samej monety. Władze Katalonii od dawna podejmowały wysiłki na arenie międzynarodowej w celu uzyskania pozycji niezależnego aktora w instytucjach Unii Europejskiej. Przy okazji promowały własny język i kulturę w Europie. O ile CiU w żądaniach reformy statutu autonomii na ogół ograniczała się do postulatu uznania katalońskiej tożsamości narodowej, o tyle celem Esquerra Republicana de Catalunya (ERC) jest wolne stowarzyszenie Katalonii z koroną hiszpańską.<sup>28</sup>

Wybitny filozof kataloński José Ferrater Mora (1912–1991) sądził, że trzy zbiegające się formy zbiorowego życia ludzkiego wpływają na egzystencję Katalonii: hiszpańska, europejska i śródziemnomorska. Wyróżniał u swych rodaków specyficznie zdroworoządkowe wyczucie, rzetelność i rozważę (*seny*), swoistą ironię, ciągłość i umiar. Katalończycy sprawiają wrażenie narodu, który często sprowadzano na manowce i okaleczano, liczni Katalończycy powiadają, że Katalonia mogła istnieć, ale faktycznie nie istniała.<sup>29</sup>

Ferrater Mora proponuje „skatalonizować” Katalonię, co w dużym stopniu znaczy zeuropeizować, gdyż jej prowincjonalizacja właściwie oznacza oddalenie się od Europy, zwłaszcza zachodniej. Dzięki postulowanej katalonizacji Katalończycy staną się dobrymi Hiszpanami, a Hiszpanie dobrymi Europejczykami. W takim ujęciu Katalończycy mogą więc przyczynić się do tego, że Hiszpanie staną się nieco bardziej europejscy.<sup>30</sup>

---

<sup>28</sup> A. Sroka, *Partie nacjonalistyczne w Hiszpanii...*, op.cit., s. 136.

<sup>29</sup> J. Ferrater Mora, *Tres mundos: Cataluña, España, Europa*, Buenos Aires 1963, s. 145.

<sup>30</sup> J. Ferrater Mora, *Las formas de la vida catalana*, Barcelona 1987, s. 83–87.

Wielki humanista kataloński Pedro Bosch Gimpera (1891–1974) na emigracji w Meksyku wierzył w możliwość dialogu różnych koncepcji Hiszpanii (*Diálogo de las Españas*). Podobnie jak kiedyś Azorín ze słynnego pokolenia '98, uważał, że Hiszpania jest wspólnotą ludów i narodem narodów. Bronił różnaitości w ramach niezuniformizowanej jedności. W tej jedności geograficznej Hiszpanii tkwi owocna i niezniszczalna różnorodność etniczna. W każdym rejonie i narodowości, nie tylko w surowości mieszkańców Kastylii, dostrzec można uniwersalistyczne ideały. Z Andaluzji pochodził Seneka i św. Izydor, z Kraju Basków twórca prawa międzynarodowego, z Katalonii Rajmund Lullus. Bosch Gimpera uważał swą ojczyznę, Katalonię, za port otwarty na Europę w gospodarce, nauce, polityce i w dążeniach do reform społecznych. Cenił elementy solidarności i braterstwa wspólnej kultury. Uważał, że nawet królowie katoliccy nie stworzyli jednolitej i scentralizowanej Hiszpanii, lecz państwo nakładające się na władzę poszczególnych księstw, respektujące ich wewnętrzną autonomię i odmienne prawa.<sup>31</sup>

Obecnie swoje różnice terytorialne, a nawet narodowe, w stosunku do reszty Hiszpanii uwypuklają prawie wszystkie jej regiony.

### **Nowy nacjonalizm hiszpański**

W grudniu 2005 r. powstała Fundacja (i Stowarzyszenie) Obrony Narodu Hiszpańskiego (DENAES), w której sędziwy profesor Gustavo Bueno jest dyrektorem Centrum Badawczego. Nazwa fundacji wywołała złość w hiszpańskim Ministerstwie Obrony, które uznało, że organizacja wchodzi w jego kompetencje. Bezpośrednim impulsem do powołania DENAES było rozpoczęcie przez Kortezy prac nad zmianą statutu autonomii Katalonii. Fundacja stawia sobie za cel „ratowanie” narodu hiszpańskiego, wzmacnianie jego wspólnych instytucji prawno-politycznych, zasad konstytucyjnych, wspólnych symboli i więzi. W tym celu kultywuje „rozumny patriotyzm” i afirmuje Hiszpanię jako naród. Walczy o spójność społeczeństwa hiszpańskiego i o minimum zgody największych partii w kwestii jedności i siły państwa, mobilizuje Hiszpanów do obrony godności narodu oraz jego jedności terytorialnej i społecznej. Fundacja broni języka hiszpańskiego i promuje go jako wspólny dla całego narodu, promuje też studia nad historią Hiszpanii i narodu hiszpańskiego. Zwraca uwagę, że secesjonistyczny nacjonalizm rozpoczyna się od odrzucenia wspólnego języka jako znaku tożsamości.

---

<sup>31</sup> P. Bosch Gimpera, *El problema de las Españas*, Málaga 1996, s. 50.

Działacze fundacji narzekają, że obrońców hiszpańskiego patriotyzmu (*españolismo*) i Hiszpanii jako narodu, a nie tylko jako państwa, uważa się za antydemokratycznych szowinistów i nacjonalistów, łączą się ich ze skrajną prawicą i z faszyzmem.<sup>32</sup>

Wspomniany Gustavo Bueno walczy z ideą Hiszpanii jako bytu wielonarodowego, podobnego do monarchii austro-węgierskiej czy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Uważa za bezsensowne, z politycznego punktu widzenia, wyrażenie „naród narodów”. Bueno i Abascal (prezes wspomnianego stowarzyszenia) sądzą, że Hiszpania jest obecnie zagrożona na wielu frontach przez działania licznych środowisk politycznych. Zagroża jej wszechobecny i nieokiełznany europeizm (z dominacją w Unii interesów niemiecko-francuskich), koncepcja federalistyczna, pluralistyczna, a w dalszej perspektywie czasu bałkanizacja i polityczna islamizacja.

Pojawiające się ostatnio głosy, przypominające o wojnie domowej i o grożącej Hiszpanii bałkanizacji, uznano za śmieszny, ale i niebezpieczną piromanię, którą należy gasić wozami pancernymi pełnymi wody.<sup>33</sup> Faktem jest, że w polityce hiszpańskiej po okresie demokratycznego konsensu wystąpiły objawy napięcia, polaryzacji, a nawet konfrontacji.<sup>34</sup>

## Socjaliści znowu u władzy

W wyborach parlamentarnych w marcu 2004 r. obywatele hiszpańscy odmówili dalszego poparcia dla konserwatywnej Partii Ludowej. Jej proamerykańskie nastawienie, polityka informacyjna (m.in. ukrywanie prawdziwych sprawców zamachów terrorystycznych w Madrycie na kilka dni przed wyborami) i ogólny styl rządzenia doznały klęski, nieoczekiwanej dla wielu obserwatorów. Nastąpiło przebudzenie społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii. W rezultacie nowym premierem został młody socjalista Jos Lus Rodriguez Zapatero. W jego „feministycznym” rządzie obowiązuje „parytet demokratyczny” – kobiety o socjalistycznych

---

<sup>32</sup> S. Abascal, G. Bueno, *En defensa de España. Razones para el patriotismo español*, Madrid 2008, s. 54.

<sup>33</sup> A. Reig Tapia, *El debate sobre el pasado y su importancia para el presente w: España del consenso a la polarización. Cambios en la democracia española*, eds. W.L. Bernecker, G. Maihold, Madrid–Frankfurt am Main 2007, s. 200.

<sup>34</sup> Zob. dwa końcowe teksty w wyżej cytowanej pracy: G. Maihold, *La crispación. Instrumentos y efectos de la polarización política en España*, i C. Martinez, *Polarización, crispación y ocupación del espacio público*.

poglądach objęły wiele stanowisk parlamentarnych, ministerialnych, a kobieta socjalistka pełni nawet funkcję pierwszego wicepremiera.<sup>35</sup>

Pod hasłami nowego powrotu do Europy socjaliści powtórzyli sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego (czerwiec 2004). W lutym 2005 r. Hiszpania jako pierwsza zaakceptowała w ogólnonarodowym referendum konstytucję europejską. Świadczy to o dużej stabilności „koronowanej” demokracji i społeczeństwa politycznego w demokratycznej i głęboko proeuropejskiej Hiszpanii 35 lat po śmierci Franco.

9 marca 2008 r. odbyły się kolejne wybory parlamentarne. W przeddzień z rąk zamachowca zginął były socjalistyczny radny. W Polsce prawie cała prasa prawicowa żywiła z trudem skrywaną nadzieję, że „nastąpi powtórka z historii”, że atak terrorystyczny znacząco wpłynie na wynik wyborów (jak stało się ponoć w marcu 2004 r.) – spowoduje klęskę socjalistów paktujących z baskijskimi terrorystami (już wcześniej były premier Aznar stwierdził, że socjaliści „idą razem z ETA”). Tak się nie stało. Znowu zwyciężyła PSOE. Wygrana socjalistów oznacza kontynuację nowoczesnej polityki proeuropejskiej. Nowa wizja polityczna rządzącej partii socjalistycznej zawiera dążenie do pogłębienia partycypacji obywateli w życiu publicznym, do realizacji republikanizmu obywatelskiego, a nawet „socjalizmu obywatelskiego”, dalekiego od skorpupowanego etatyzmu z czasów Felipe Gonzáleza. Nowy premier i szef socjalistów nawiązuje m.in. do dorobku Philipa Pettita, Benjamina Barbera, Zygmunta Baumana i alterglobalistów.<sup>36</sup>

Polityczna odwaga Zapatero sprawiła, że stał się „ikoną współczesnej europejskiej lewicy, w tym polskiej”.<sup>37</sup> Zastanawiano się, czy może być „busołą polskiej lewicy”,<sup>38</sup> nadaremnie kreowano namiastkę polskiego Zapatero.

PSOE nawiązuje do oświeceniowo-republikańskich tradycji, realizuje program budowy społeczeństwa wielokulturowego, obyczajowo „polifonicznego”, dąży do reformy struktur społeczno-gospodarczych kraju i statusu wspólnot autonomicznych oraz dialogu z cywilizacją islamską. Alians cywilizacji jest nową inicjatywą dialogu między Zachodem

<sup>35</sup> Traktuje o tym fenomenie książka znanej dziennikarki J. Snchez, *Las Zapatistas. El asalto al poder de las mujeres del PSOE*, Madrid 2005.

<sup>36</sup> Zob.: J. Navarro, *El nuevo socialismo. La visión de J.L. Rodriguez Zapatero*, Barcelona 2001; O. Campillo, *Zapatero. Presidente a la primera*, Madrid 2004.

<sup>37</sup> J. Majmurek, *Zapateryzm się obronił*, „Przegląd Socjalistyczny” nr 2/2008.

<sup>38</sup> Jacek Zychowicz pisał: „Z naszej perspektywy na karierę ostatniego z błędnych rycerzy spogląda dziś nostalgicznie – im szczuplejszy, tym rozpaczliwiej wypatrujący pociechy – obóz sympatyków lewicy”, cytat za: Zapatero: *Książę Niezłomny Lewicy?*, „Forum Klubowe” nr 5/2008 i 6/2008, s. 36.

i Wschodem, przedstawioną przez premiera Zapatero w 2004 r. w ONZ i przyjętą przez jej sekretarza generalnego. Promuje różnorodność i wielokulturowość jako przeciwwagę dla idei zderzenia cywilizacji, nawiązuje do przerwanej tradycji stosunkowo zgodnego współistnienia różnych cywilizacji na Półwyspie Iberyjskim. Socjalistyczny premier zмага się też z silnie zakorzenioną, historyczną symboliką narodową związaną z postacią św. Jakuba. Nie jest to łatwe dla niego zadanie.<sup>39</sup> Natomiast opozycyjna Partia Ludowa, Kościół katolicki, częściowo nawet panujący monarcha (generalnie neutralny) wciąż nawiązują do narodowo-katolickiej i antymuzułmańskiej ideologii, ucieleśnionej w postaci św. Jakuba jako pogromcy Maurów (*Santiago Matamoros*). José María Aznar, gorący zwolennik polityki George'a Busha, w przemówieniu na Georgetown University w Waszyngtonie we wrześniu 2004 r. przedstawił swój udział w wojnie z Irakiem jako długotrwałe zderzenie cywilizacji, kontynuację wielowiekowej rekonkwisty o odzyskanie zachodniej i katolickiej tożsamości Hiszpanii. Według Aznara, snującego zbyt łatwe analogie, to nie kryzys iracki odsłonił problem Al-Kaidy i terroryzmu islamskiego; Hiszpania miała z nim do czynienia od 711 r. przez prawie 800 lat. Oliwy do ognia dolewają islamscy radykałowie marzący o odbiciu Andaluzji.<sup>40</sup>

Socjalistyczny premier Zapatero dąży do likwidacji ostatnich symboli frankizmu w Hiszpanii, do usunięcia ich z miejsc publicznych, z wyjątkiem kościołów, co prowadzi w świadomości młodego pokolenia do identyfikacji lokalnego katolicyzmu z frankizmem. Pragnie przekształcić Hiszpanię w nowoczesne, wyemancypowane i prawdziwie laickie państwo i społeczeństwo obywatelskie.<sup>41</sup> Temu celowi służy m.in. wprowadzanie do szkół tzw. wychowania obywatelskiego (*Educación para la Ciudadanía y los Derechos Humanos*). Kościół katolicki, mocno popierający za Franco tzw. wychowanie nacjonalistyczne (*Formación del Espíritu Nacional*), oczywiście sprzeciwia się rosnącemu zubożeniu społeczeństwa hiszpańskiego na religię. Katolicyzm jest dziś jedną z wielu religii w Hiszpanii. Żyje tam ponadto 2 mln protestantów, 1 mln muzułmanów oraz wie-

---

<sup>39</sup> Widać to było w lipcu 2004 r. w niezdecydowaniu premiera, zastanawiającego się, czy może objąć postać apostoła podczas wizyty w katedrze w Santiago de Compostela.

<sup>40</sup> Ciekawie na ten temat pisze J. Domínguez García, *Memorias del futuro. Ideología y ficción en el símbolo de Santiago Apóstol*, Madrid–Frankfurt am Main 2008, s. 15–17, 125–126.

<sup>41</sup> Zob.: T. Miłkowski, *Duma i wstyd*, „Tygodnik Powszechny” nr 23/2005. Zob. także jego książkę *Kościół w społeczeństwie hiszpańskim. Od mnichów na wojnie do wojny z mnichami*, Łask 2006, i referat *Polska braci Kaczyńskich i Hiszpania Zapatero: na antypodach europejskości w: Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, Instituto de Cervantes de Varsovia, Instytut Historii PAN, Warszawa 2008.

lu zobojętniających w stosunku do wszelkich religii agnostyków i jawnych ateistów (słowo to zatraciło już pejoratywne zabarwienie, jakie miało w czasach Franco i ma wciąż w dzisiejszej Polsce). W dokumentach rządzącej partii socjalistycznej (PSOE) kładzie się nacisk na konieczność kształtowania i propagowania wśród obywateli wartości demokratycznych, na potrzebę laickiego państwa, zapewniającego swobodę sumienia.

Obecnie w Hiszpanii kwestionuje się obowiązujące do niedawna unitarne kanony nacjonalizmu, jedności narodowej i religijnej homogeniczności. W imię demokracji i europejskości wyeliminowano z polityki, a zwłaszcza z edukacji, pojęcie „ducha narodowego”, wszechobecne w szkolnictwie do 1976 r. Zaczęto rozprawiać o pluralistycznej tożsamości Hiszpanów w Europie, w ramach międzykulturowej jedności europejskiej.<sup>42</sup> W projekcie Hiszpanii pluralistycznej PSOE łączy naród polityczny z narodem kulturowym, dostrzega w historii Hiszpanii, w jej etnokulturowej wielości pozytywną i wzbogacającą wartość. Zjednoczona Lewica (IU) idzie nieco dalej niż PSOE i postuluje potrzebę istnienia wielonarodowego federalizmu.

Dziś zaostrza się dyskusja między zwolennikami Hiszpanii laickiej i tradycyjnej. Ma miejsce przełom kulturowy, polegający na coraz szerszej akceptacji pluralizmu, pokojowego współżycia i aktywnej tolerancji w państwie i społeczeństwie obywatelskim. Powstające antagonizmy wśród obywateli inicjują dialogową debatę na temat różnych teorii, modeli sekularyzacji, laicyzmu oraz laickości.<sup>43</sup> Na ogół odrzuca się zarówno fundamentalizm religijny, jak i laicki fundamentalizm antyreligijny, jako skrajne postawy, niebezpieczne dla budowy laickości. Według cytowanego autora laickość, oparta na kulturze dialogu i na „obywatelskiej przyjaźni”, ma być najlepszym modelem dla Hiszpanii, kraju odmiennego od republikańskiej Francji.<sup>44</sup>

---

<sup>42</sup> Zob.: F.Rodríguez Lestegás, *La construcción de identidades en la sociedad actual: un desafío para la educación y para la democracia*, „Revista Española de Pedagogía” nr 239/2008.

<sup>43</sup> Szerzej na ten temat pisze R.Díaz-Salazar, *España laica. Ciudadanía plural y convivencia nacional*, Madrid 2008. O znacznym zamieszaniu terminologicznym w tej kwestii w Hiszpanii i Europie piszą: Y.Ruano de la Fuente, *Modernidad y secularización. El nuevo rostro de lo religioso*; A.Perez-Agote, *La secularización de los españoles*, i inni autorzy pracy zbiorowej pod redakcją A. Pérez-Agote i J. Santiago, *Religión y política en la sociedad actual*, Centro de Investigaciones Sociológicas UCM, Madrid 2008.

<sup>44</sup> O starej i nowej laickości w Europie (zwłaszcza we Francji) szeroko rozwodzi się R.Díaz-Salazar, *Laicismos europeos y nuevos debates sobre la laicidad*, „Revista Internacional de Filosofía Política” nr 31/2008, s. 65–84, i H. Pena-Ruiz, *Los retos del laicismo y su futuro*, „Revista Internacional de Filosofía Política” nr 31/2008, s. 199–218.

Obecnie w społeczeństwach Europy relacje między religią a polityką znajdują się w kluczowym momencie historycznym. Zwłaszcza w Hiszpanii postępują w zawrotnym tempie, choć zaczęły się z pewnym opóźnieniem, dynamiczne procesy społeczne sekularyzacji, globalizacji i migracji. Bezwyznaniowość państwa ogłoszona w Konstytucji z 1978 r. jest przedmiotem sporów semantycznych i walki politycznej. Religia, jako ostateczna instancja czy nośnik prawdy obiektywnej, przestała już legitymizować wszelkie działania w sferze politycznej, gospodarczej i obyczajowej. Wprawdzie nie obumiera, ale przybiera bardziej zsekularyzowaną formę, hiszpański katolicyzm staje się bardziej kulturowy niż ściśle religijny.<sup>45</sup> Wraz ze zmianą pokoleniową w Hiszpanii nadchodzi nowa fala sekularyzacji, zwiększa się liczba niepraktykujących i zobojętniałych katolików, agnostyków i ateistów.

Laickiego charakteru Europy i jej Karty Praw Podstawowych mocno bronił wybitny polityk hiszpański i europejski (były przewodniczący Parlamentu Europejskiego) Enrique Barón Crespo. Dążył do budowy takiej Europy, która oparta byłaby na wspólnej afirmacji wartości demokratycznych, praw człowieka, tolerancji, wolności myśli i sumienia.<sup>46</sup>

Hiszpańscy autorzy podkreślają, że Unia Europejska, określona w swym Traktacie Konstytucyjnym, jest Europą laicką, raczej już metachrześcijańską niż ściśle chrześcijańską. Laickość ta nie oznacza ignorancji czy pogardy dla zjawisk religijnych, ale akcentuje wolność myśli, w tym wolność religijną. Oznacza utrzymywanie otwartego, nieprzerwanego dialogu z różnymi kościołami i organizacjami.<sup>47</sup> Podkreśla się, że ojcowie założyciele Unii, wśród których było wielu chadeków, nie wspominali wprost o swych korzeniach religijnych. Korzenie Europy, zwłaszcza Hiszpanii, tkwią raczej na Bliskim Wschodzie, gdzie powstały trzy wielkie religie, niż w Europie.<sup>48</sup> Również hiszpański teolog i profesor papieskiego uniwersytetu Comillas<sup>49</sup> podkreśla, że chrześcijaństwo narodziło się

---

<sup>45</sup> Zob. na ten temat pracę zbiorową pod redakcją A. Pérez-Agote i J. Santiago, op.cit, szczególnie s. 45–46, 188–189.

<sup>46</sup> E. Barón Crespo, *Europa. Pasión y razón*, Madrid 2005, s. 279–283. Premier Zapatero we wstępie do tego zbioru artykułów zasłużonego hiszpańskiego euroentuzjasty przypomniał, że dla wielu pokoleń Hiszpanów Europa była nieosiągalnym horyzontem, upragnionym projektem i celem uporczywych działań. Do celu tego z „pasją i rozsądkiem” skutecznie zmierzał od wczesnej młodości właśnie ten przewodniczący Parlamentu Europejskiego na przełomie lat 80. i 90. XX w.

<sup>47</sup> E. Barón Crespo, *Europa es laica w: Europa y el Cristianismo. En torno a Ante la Ley de F.Kafka*, Barcelona 2009, s. 11–12.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>49</sup> A. Cordovilla Pérez, *El cristianismo en Europa. Una aproximación histórica y teológica w: Europa y el Cristianismo*, s. 22–23, 43.

w kontekście żydowskim wobec rozumu greckiego i kultury rzymskiej. Nie można zatem sprowadzić Europy tylko do chrześcijaństwa i odwrotnie. Europie potrzeba więc więcej pluralizmu religijnego i religii życia publicznego niż laicyzmu czy chrystianizmu.

Hierarchia Kościoła katolickiego występuje jednak zdecydowanie przeciwko polityce socjalistów sprzyjającej laicyzacji społeczeństwa. Prymas i inni duchowni narzekają na szerzący się relatywizm i nihilizm, na „totalitarną władzę człowieka” i rzekomy totalitaryzm parlamentarny. Kościół czuje się prześladowany przez organizacje homoseksualistów i feministek, nie chce porzucić nostalgicznych marzeń o hegemonii w społeczeństwie i państwie.<sup>50</sup>

### Polityka historyczna lewicy?

W połowie lat 90. XX w. hiszpańscy socjaliści z PSOE zaczęli przywracać pamięć o wojnie domowej, a począwszy od 1999 r. zaczęli używać jej jako broni w walce z konserwatystami z Partii Ludowej (PP), ale przede wszystkim w celu dalszego pojednania wciąż skłóconego społeczeństwa. Z inicjatywy Zjednoczonej Lewicy powstało już w 2002 r. liczące się stowarzyszenie Foro por la Memoria, którego szef w 2005 r. stwierdził nawet, że odzyskiwanie pamięci oznacza... walkę o III Republikę.<sup>51</sup> Pod koniec października 2007 parlament na wniosek rządu przyjął ustawę o pamięci historycznej (nawiązującą do tradycji republikańskiej), która surowo potępiła reżim frankistowski. Narusza to nieco osiągnięty w połowie lat 70. XX w. demokratyczny konsens, pozycję króla wywodzącego się z obozu frankistów i uprzednią zgodę lewicy i prawicy na nierozdrapywanie ran z przeszłości. Idea odzyskiwania pamięci historycznej, ustanowienia równowagi politycznej, rehabilitacji ludzi lewicy, symbolicznego wynagrodzenia „przegranych” w wojnie domowej nie ma jednak nic wspólnego z polityką historyczną lansowaną przez rządy Prawa i Sprawiedliwości („Zapatero jak Kaczyński”, złośliwie powiadają niektórzy publicyści polscy). Inaczej niż w Polsce w okresie pra-

<sup>50</sup> Zob.: C. Collado Seidel, A. Duato, *Ante una Iglesia diezmada. Doctrina católica en un Estado aconfesional y una sociedad secularizada w: España del consenso a la polarización. Cambios en la democracia española*, eds. W.L. Bernecker, G. Maihold, Madrid–Frankfurt am Main 2007, s. 340–377.

<sup>51</sup> Zob. na ten temat: S. Brinkman, *La recuperación de la „memoria histórica” entre el incumplimiento institucional y la instrumentalización political w: España del consenso a la polarización...*, ibidem, s. 209.



wicowych rządów PiS, lewicowy rząd w Hiszpanii nie poszukuje winnych, nie tworzy „czarnej listy” frankistowskich kolaborantów, których następnie będzie można publicznie pohańbić. Celem ustawy jest rzeczywiste zrównanie obywateli przed państwem i przed historią tak w ich przeszłości, jak i w teraźniejszości, a nie szufladkowanie ich jako „dobrych” lub „złych”,<sup>52</sup> lepsze wyjaśnienie historii, a nie karanie kogokolwiek za dawne czyny.<sup>53</sup> Wspomniana ustawa nie przewidywała też żadnych represji wobec frankistowskich funkcjonariuszy i nikogo nie wykluczała ze wspólnoty obywatelskiej. Zresztą konflikt na większą skalę nie jest możliwy, gdyż 35 lat po śmierci dyktatora nie ma już prawie nikogo do ścigania, a na polski pomysł karania dzieci, a nawet wnuków, lub zmniejszania czy odbierania emerytur politycznym oponentom nikt w Hiszpanii nie wpadł.

Dla hiszpańskiej prawicy model nieco „ukróconej demokracji” (z obowiązującym zakazem otwartego mówienia o niedawnej przeszłości), wprowadzony w pierwszych kilkunastu latach po śmierci Franco, stanowił maksimum tego, na co mogła się ona wówczas zgodzić. Według Zapatero „ukrócona demokracja” nie była celem ostatecznym, tylko dobrym punktem wyjścia dla nowej fazy demokratycznego rozwoju kraju, przesadnie jednak określanej jako kolejne przejście do demokracji.<sup>54</sup> Nie oznacza to jednak, że Zapatero całkowicie zakwestionował ustalenia odpowiednie dla wczesnej fazy demokratycznej transformacji. Warto przypomnieć, że już w latach 1979–1980 próbowano przywrócić pamięć o ofiarach wojny domowej, o frankistowskich obozach koncentracyjnych, dokonywano ekshumacji zwłok ze zbiorowych grobów ofiar frankizmu, ale próba zamachu stanu z lutego 1981 r. wywołała w społeczeństwie strach przed nawrotem frankizmu bez Franco. W konsekwencji przez kolejne kilkanaście lat zaniechano publicznego dyskusowania o dyktaturze. Monarcha i nowe demokratyczne władze dość długo nie odpowiadały na prośby obywateli o pomoc w znalezieniu grobów ich rodzin „zaginionych” w wyniku frankistowskich represji. Interweniowała Agen-

---

<sup>52</sup> A. Calderon Puerta, *Polityka historyczna inaczej*, „Bez Dogmatu. Kwartalnik Kulturalno-Polityczny” nr 72/2007. O nowym powrocie do pamięci w Europie ciekawie pisze francuska autorka F. Vergès, *La memoria como resistencia*, „Revista Internacional de Filosofía Política” nr 31/2008 (numer monotematyczny pt. *Identidad y Crisis de Europa*).

<sup>53</sup> O. Encarnación, *Spanish politics. Democracy after dictatorship*, Cambridge 2008, s. 147. Zob. recenzję Beaty Wojny tej ciekawej książki w „Polskim Przeglądzie Dyplomatycznym” nr 4–5/2009.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 151–164 (rozdział pt. „Zapatero’s Spain: A Second transition”).

cja Praw Człowieka przy ONZ. Wnukowie przypomnieli jednak sobie o zamordowanych dziadkach, odrzucono wreszcie przymusowe milczenie narzucone przez obóz narodowo-katolicki.<sup>55</sup>

## Nowa europejskość Hiszpanii

Dzisiejsza Hiszpania nie odrzuca dawnych skojarzeń ze słońcem (*Everything under the sun*) i turystycznym relaksem, ale koncentruje się na mieszkańcach, na „nowych Hiszpanach”, swobodnych i tolerancyjnych, bardzo dalekich od inkwizycyjnego ducha. Potrafili oni zmodernizować się i jednocześnie zachować niektóre elementy tradycji (corrida, fiesta, siesta, flamenco). Coraz mniej jednak widać tradycyjnych symboli religijnych w miejscach publicznych, np. podczas świąt Bożego Narodzenia.

Nowi Hiszpanie czują się zintegrowani z zamożną Europą, pragną „normalności”, porzucili obsesję związaną z własną wyjątkowością, niepowodzeniami i historyczną dekadencją, lansują przedsiębiorczość, nowoczesność i europejskość.<sup>56</sup> Ku zdumieniu wielu uważnych obserwatorów uważają się po prostu za Europejczyków, negują wszelkie różnice w stosunku do reszty kontynentu. Wymagają też wyraźnego uznania swej europejskości od obcokrajowca, zwłaszcza od tego, który pragnąłby wkraść się w ich łaski.<sup>57</sup> Pozbywając się własnej idei Hiszpanii, generalnie porzucili też dawne polemiki tradycjonalistów i europeistów na temat form więzi swego kraju z Europą czy cech szczególnych hiszpańskiej kultury. Dążenie do nowoczesności i uniwersalności prowadzi często do zaprzeczania istnieniu własnej tożsamości. W lęku przed frankizmem, uwydatniającym wyjątkowość wieczystej Hiszpanii, teraz podkreśla się, że kultura hiszpańska ma charakter wybitnie europejski. Dziś wielu zachodnich sąsiadów Hiszpanii pozwala sobie na zastanawianie się nad tożsamością własnych krajów i narodów znacznie częściej niż mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego.

---

<sup>55</sup> Zob.: E. Silva Barrera, *The Importance of remembrance in the transition to democracy in Spain*; J. Rodrigo, *Amnesia and remembrance: coping with the history of concentration camps in Spain*, oba teksty w: *Diktaturbewältigung und nationale Selbstvergewisserung. Geschichtskulturen in Polen und Spanien im Vergleich*, eds. K. Ruchniewicz, S. Troebst, Wrocław 2004. Na ten sam temat w kontekście hiszpańskim (także wschodnioeuropejskim) pisze J. Cuesta, *Recuerdo, silencio y amnistía en la transición y en la democracia españolas (1975–2006)*, „Studia histórica: historia contemporánea” nr 25/2007.

<sup>56</sup> R. Núñez Florencio, *La imagen de España en el mundo*, Madrid 2001, s. 297, 311.

<sup>57</sup> I. Sotelo, *A vueltas con España*, Madrid 2006, s. 53.

Dla wielu z nich, wstydzących się własnej historii, chcących raczej o niej zapomnieć, jest to nawet swoisty temat tabu.

Dane Eurobarometru z 1996 r. świadczą o tym, że przytłaczająca większość Hiszpanów nie dostrzega w Unii Europejskiej żadnego niebezpieczeństwa dla ich języka, tożsamości i kultury. W końcu 2003 r. 62% Hiszpanów widziało w członkostwie w UE same korzyści, a jedynie 7% było przeciwnego zdania, w 2007 r. ten stosunek wynosił 73% do 14%. Obywatele hiszpańscy, mimo okresowych wahań nastrojów, uważają projekt europejski za część ich własnego, udanego projektu narodowego. Nie ma dziś żadnych poważnych koncepcji pojmowania Hiszpanii w oderwaniu od Europy.<sup>58</sup> Członkostwo w Unii Europejskiej faktycznie stało się hiszpańskim projektem narodowym. Wyniki badań Eurobarometru opublikowane w lutym 2004 r. wskazywały, że 85% ludności kraju w pełni ufało unijnej polityce.<sup>59</sup> Konserwatywna Partia Ludowa popiera raczej międzyrządowy model integracji politycznej Europy,<sup>60</sup> podczas gdy socjaliści (PSOE) bliscy są modelowi federalnemu Unii Europejskiej. Socjaliści zawsze byli też bliżsi projektowi konstytucji europejskiej. Krytykowali rząd Aznara za uporczywe obstawanie przy rozwiązaniach nicejskich w kwestii sposobu głosowania w Radzie UE (warto przypomnieć, że w Polsce podobne do Aznara stanowisko prezentował Jan Maria Rokita w osławionym okrzyku: *Niza o muerte*, Nicea albo śmierć!). Aznar chciał uczynić z Hiszpanii państwo o silnej pozycji politycznej w UE, przeciwstawiające się dominacji Francji i Niemiec. Wydawało się, że wyraźnie przedkłada interesy hiszpańskie nad projekty wspólnotowe. Pod koniec 2003 r. niektórzy członkowie UE uważali Hiszpanię Aznara za przeszkodę w procesie budowania Europy.<sup>61</sup> Natomiast Zapatero zbliżył się znacznie do Francji i Niemiec, do tradycyjnych sojuszników Hiszpanii w Europie. PSOE opowiada się za ścisłą współpracą z tymi państwami, które preferują raczej federalistyczny model przyszłej UE.<sup>62</sup>

---

<sup>58</sup> C. Closa, P. Heywood, *Spain and the European Union*, London and New York 2004.

<sup>59</sup> Zob.: M. Farrell, *Spain in the European Union: in search of a new role and identity* w: *The politics of contemporary Spain*, s. 230.

<sup>60</sup> Na hiszpańskie myślenie o gospodarce i Europie duży wpływ miał związany z prawicą i Kościołem znany ekonomista, profesor Rafael Termes (1918–2005). Zob. na jego temat artykuł Marty Bosak, *O myśli społecznej Rafaela Termesa* w: *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XX*, red. J. Kieniewicz, Warszawa 2004.

<sup>61</sup> Por.: L. Delgado Gómez-Escalonilla, *Hiszpania wobec rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód: przykład Polski* w: *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, op. cit., s. 63–64.

<sup>62</sup> Zob.: J. Dołęga, E. Posel-Częśnik, *Wybory parlamentarne w Hiszpanii (14 marca 2004) – konsekwencje dla polityki zagranicznej*, „Biuletyn PISM” nr 11/2004.

W ostatnich latach wyróżnia się dwie tradycje hiszpańskiej polityki europejskiej. Jedna, bardziej euroentuzjastyczna, wywodzi się z czasów Felipe Gonzáleza, a jej kulminację stanowią rządy Zapatero. Druga, nieco tylko eurosceptyczna, związana jest z Partią Ludową. Różnice występują głównie w koncepcji państwa, modelu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i Europy. Partia Ludowa nigdy jednak nie kwestionowała potrzeby członkostwa Hiszpanii w UE.<sup>63</sup>

Autorzy związani z PP sądzą, że aktualnie Europa przeżywa trudne momenty związane z kryzysem gospodarczym i częstszym niż dawniej odwoływaniem się do interesów poszczególnych państw. Obecni liderzy Unii Europejskiej nie są w stanie zaproponować atrakcyjnych projektów. J.M. de Areilza Carvajal uważa, że rządy trzech głównych państw członkowskich (W. Brytanii, Francji i Niemiec) wykazują eurosceptycyzm w różnych wersjach, ponadto niektórzy nowi członkowie UE charakteryzują się dość miernym europeizmem, a takie kraje jak Włochy, Polska i Hiszpania nie są obecne w głównych debatach o Europie. Według Areilzy Carvajala Hiszpania znikła po 2004 r. z europejskiego scenariusza politycznego, rzekomo straciła własną inicjatywę. Zapatero miał przestać upominać się w Brukseli o interesy gospodarcze Hiszpanii. Nie znalazło się dla niego miejsce we francusko-niemieckim tandemie i tak duży kraj jak Hiszpania stał się okazjonalnym satelitą Francji, nie otrzymując w zamian nic istotnego.<sup>64</sup> Areilza Carvajal opowiada się za odnową europejskiego przywództwa, za „lepszą wspólnotą”, która winna pogłębić refleksję o swojej tożsamości i wartościach, zreformować system podejmowania decyzji, podjąć ambitny program reform w zakresie rynku wewnętrznego, energii, imigracji, bezpieczeństwa i obrony, wyższego wykształcenia oraz gospodarczych. Wyraża się nadzieję, że właśnie przyjęty Traktat Lizboński ułatwi te zadania. Celem dokumentu jest przecież usprawnienie działań Unii Europejskiej oraz dalsza demokratyzacja.

Ze względu na jej geograficzne zróżnicowanie, Hiszpanię postrzega się jak „streszczenie” Europy, jak Europę w miniaturze zawierającej łaćcińskie, północne i orientalne dziedzictwo. Symbolami tego zróżnicowania są graniczne Pireneje, Andaluzja i hiszpański Lewant na południe od Walencji. Dzisiejsza Hiszpania cieszy się z integracji europejskiej,

<sup>63</sup> Szerzej hiszpańską politykę europejską analizuje B. Wojna, *Hiszpania. Między dwiema tradycjami europejskimi w: Zmiana i kontynuacja. Polityka europejska wybranych państw Unii Europejskiej*, red. L. Jesień, Warszawa 2008.

<sup>64</sup> J.M. de Areilza Carvajal, *La Unión Europea de 2010: desafíos y dilemas políticos*, „Cuadernos de Pensamiento Político” nr 24/2009, s. 43.

z przynależności do „klubu dobrych Europejczyków”. Dostrzega się też w tym kraju wszystkie napięcia występujące w Europie: między unitarnym pojmowaniem państwa a peryferyjnymi ruchami nacjonalistycznymi, między nieograniczonym otwarciem na ponowoczesną globalizację a wzmacnianiem niektórych instytucji państwowych w celu korygowania pewnych, zwłaszcza gospodarczych mechanizmów globalizującego się dziś świata.<sup>65</sup> W Hiszpanii, podobnie jak w całej Europie, pojawiają się też głosy krytyczne dotyczące słabości Unii Europejskiej: trapiącego ją deficytu demokracji, ograniczania praw społecznych i swobód demokratycznych, szczególnie po zamachach w Ameryce z 11 września 2001 r., nadmiaru neoliberalnej polityki gospodarczej, finansowych spekulacji i prywatyzacji, rosnącego podporządkowania Unii Stanom Zjednoczonym.<sup>66</sup>

Hiszpania z jej nowym stylem życia nadal jest modna w świecie, w Europie i Polsce, a jeszcze niedawno była uważana za najlepszy wzór demokratycznej transformacji dla Ameryki Łacińskiej i Europy Wschodniej. W Polsce, po częściowym zakwestionowaniu rezultatów łagodnego przejścia do demokracji, opartego w pewnym stopniu na hiszpańskim modelu, jego ocena nieco się obniżyła. Ponadto, gdy doszli do władzy dość antyklerykalnie nastawieni socjaliści pod wodzą Zapatero, Hiszpania w Polsce miała najgorszą w Europie prasę, a do niedawna i odwrotnie.<sup>67</sup> Jeden z biskupów polskich porównywał premiera Zapatero do Nerona, Lenina i Hitlera. Nawet młodociani publicyści z „Dziennika” i innych mediów ośmieszali wielki postęp cywilizacyjny i gospodarczy Hiszpanii, z buńczuczną miną okazywali narodową wyższość zacofanej Polski w stosunku do „lewackiej” rzekomo Hiszpanii. Nawet czołowi publicyści „Gazety Wyborczej” w 2009 r. pisali o rzekomej „hiszpańskiej katastrofie gospodarczej” i o dramatycznym pogarszaniu się nastrojów społecznych. Pełni byli przy tym uznania dla sukcesów postkomunistycznej Polski, a jeszcze niedawno dla osiągnięć przytłoczonej obecnie kryzysem Irlandii. W Polsce faktycznie nigdy nie zauważono, że PSOE stanowi udany przykład przejścia od marksistowskiej retoryki z lat 70. do zwyczajnej nowoczesnej socjaldemokracji ostatniego ćwierćwiecza. Czołowy konserwatysta prof. Jacek Bartyzel nazwał rządu Zapatero „rewolucją” i w alarmistycznym tonie, pełnym pesymizmu – jak u Donoso Cortésa – oświadczył, że „ojczyzna Cyda, św. Dominika, św. Ignacego

---

<sup>65</sup> F. Duque, *Los buenos europeos. Hacia una filosofía de la Europa contemporánea*, Oviedo 2003, s. 142, 461.

<sup>66</sup> C. Taibo, *Una reconsideración crítica de la Unión Europea*, „Cuadernos Europeos de Deusto” nr 37/2007, s. 131–144.

*Loyoli i Cervantesa od dwóch lat znajduje się pod nową, neobolszewicką okupacją*".<sup>68</sup> Jego hiszpański odpowiednik, komentator katolickiego radia COPE, 9 marca 2008 r., tuż po ogłoszeniu powtórnego zwycięstwa PSOE, stwierdził: „*Stało się nieszczęście, tradycyjna Hiszpania leży w gruzach. Konstytucja już nie obowiązuje*".<sup>69</sup>

Niechętna katolickiemu konserwatyzmowi liberalno-lewicowa prasa zachodnia pełna jest jednak zachwytów nad Zapatero. Umberto Eco w wywiadzie dla „El País” powiedział: „*Hiszpania znajduje się w fazie wzrostu. Zapatero jest bardzo sympatyczny i cieszę się, że wygrał wybory po raz drugi. W porównaniu z Włochami, Hiszpania dynamicznie się rozwija. W czasach Franco Hiszpanie przyjeżdżali do nas, by podziwiać włoski cud gospodarczy, dziś to my spoglądamy w waszą stronę z zazdrością*".<sup>70</sup> Hiszpania Zapatero w dziedzinie przestrzegania niektórych liberalnych praw obywatelskich (np. akceptacja małżeństw homoseksualnych) znajduje się dziś w awangardzie Europy, a Polska wraz z Rosją należą w tym zakresie do państw najbardziej konserwatywnych.

W dzisiejszej polskiej prasie prawicowej i centroprawicowej, podobnie jak w końcu lat 30. XX w., znowu dominują raczej antyhiszpańskie nastroje. Jeszcze niedawno próbowano prześladować garstkę pozostałych przy życiu polskich uczestników wojny domowej walczących po stronie Republiki i wymazać pamięć o nich, a tych, co sprzyjali Franco bądź walczyli po jego stronie, uznano za bohaterów.<sup>71</sup> W Polsce w latach 90. i później stosowano represje nawet wobec tych autorów, którzy obiektywnie pisali o historii antyklerykalizmu w Hiszpanii lub cytowali hiszpańskich socjalistów dla celów naukowych.

<sup>67</sup> Cała niemalże polska prasa prawicowa i centrowa, a nawet liberalno-lewicowa „Polityka”, nie kryje niechęci do Zapatero. „Polityka” przynajmniej docenia lewicowego myśliciela Manuela Castellsa pochodzącego z Barcelony. Zob.: komentarze na temat Zapatero i Castellsa w pierwszym numerze wspomnianego tygodnika z 2010 r. Szerzej o Zapatero w kontekście polskim zob.: José M. Faraldo, *Rozmówki hiszpańsko-polskie*, „Polityka” nr 25/2007; godne uwagi są inne artykuły tego stosunkowo młodego badacza hiszpańskiego: *Biskupi na demonstracjach. Hiszpańskie lekcje liberalizmu*, „Tygodnik Powszechny”, 12.03.2007; *Usuwanie śladów. Hiszpania: ustawa o pamięci narodowej dzieli społeczeństwo*, „Tygodnik Powszechny”, 14.11.2007. Zob. także jego książkę: *Europe, nationalism, communism. Essays on Poland*, Frankfurt am Main 2008.

<sup>68</sup> J. Bartyzel, *Hiszpania pod okupacją*, <http://www.haggard.w.interia.pl/zapatero.html>; w Hiszpanii podobnej krytyki dominującej lewicy dokonuje P. Molina, *La dictadura progre. Apuntes de un reaccionario*, Madrid 2006.

<sup>69</sup> Cyt. za: M. Ikonowicz, *Lekcja Zapatero*, „Przegląd”, 23.03.2008.

<sup>70</sup> Cyt. za: „Forum” nr 18/2008.

<sup>71</sup> Zob.: *Apel Antygoni. List otwarty w sprawie dąbrowszczaków*, opublikowany w „Gazecie Wyborczej” z 25.04.2007 i w „El País” z 29.05.2007.

Większość polskich obserwatorów nie jest w stanie zrozumieć, dlaczego ostro krytykowany i stronnico prezentowany w Polsce Zapatero mógł wygrać wybory po raz kolejny.<sup>72</sup> Wpływowi polscy publicyści i politycy już nie stawiają za wzór godny naśladowania głęboko zeuropeizowanej i laickiej Hiszpanii, lecz raczej eurosceptyczną Anglię i katolicką Irlandię. Inni, mniej liczni autorzy słusznie zwracają uwagę na głębokie przemiany w łonie dostatniego i w pełni zeuropeizowanego społeczeństwa hiszpańskiego, które nie pozwoli na odtworzenie przebrzmiałych już podziałów z odległej przeszłości. Podkreśla się, że mimo jej narastających ostatnio kłopotów politycznych i gospodarczych, świat nadal podziwia Hiszpanię, „jej urok i fantazję, romantyzm i młodzieńczy luz”, podziwia kraj, który stosunkowo szybko pożegnał zacofanie i stał się jednym z liderów dzisiejszej Europy.<sup>73</sup>

Zmiana rządu nie przerwała jednak corocznych konsultacji międzyrządowych, tzw. polsko-hiszpańskich szczytów pod przewodnictwem premierów, odbywających się na przemian w Polsce i Hiszpanii, poczynając od 2003 r. Rozwijają się kontakty gospodarcze, naukowe, kulturalne i turystyczne między obywatelami poszerzonej Unii Europejskiej. Niewiele jednak pozostało z hiszpańsko-polskiego partnerstwa strategicznego po wycofaniu wojsk hiszpańskich z Iraku i poparcia Madrytu dla nicejskiego systemu liczenia głosów w Unii Europejskiej.<sup>74</sup>

---

<sup>72</sup> Na temat stosunków polsko-hiszpańskich piszą m.in.: T. Miłkowski, *Polska braci Kaczyńskich i Hiszpania Zapatero...*, op.cit.; P. Sawicki, *Polska hagiografia generała Franco*; P. Serrano Postigo, *Bilans stosunków hiszpańsko-polskich w trzydziestą rocznicę ich ponownego nawiązania: 1977–2007*; referaty w dwujęzycznej książce *Wzajemny obraz Hiszpanii i Polski od czasu przejścia do demokracji*, op.cit. Zob. także: *Transición en retrospectiva. Los casos de Polonia y España*, Varsovia–Toledo 2009; O. Glondys, *La visión del otro: imágenes recíprocas de España y Polonia en su prensa diaria (5.2004–5.2005)* w: *Retos del Hispanismo en la Europa Central y del Este. Actas del Congreso Internacional Cracovia 14–15 de octubre de 2005*, Madrid 2007.

<sup>73</sup> Zob. ciekawy blok materiałów o Hiszpanii w „Przekroju” nr 31/2006 zatytułowany: *Polacy! Budujcie drugą Hiszpanię!* Por. także: tekst Piotra Żuka, odwołującego się do Ortegi i doświadczenia hiszpańskiego, pt. *Polska problemem. Europa rozwiązaniem?* w: *Europa w działaniu*, red. P. Żuk, Warszawa 2007, s. 9–20; o refleksji nad Europą Savatera, filozofa broniącego ostatnio trzeciej drogi dla Hiszpanii, między tradycyjną lewicą i prawicą (nieco w stylu Ortegi), traktuje mój referat *Fernando Savater i myśl hiszpańska przełomu XX i XXI w.* w: *Z myśli hiszpańskiej i iberoamerykańskiej*, red. M. Jagłowski, D. Sepczyńska, Olsztyn 2006, s. 31–49; zob. także ciekawy wywiad M. Stasińskiego z F. Savaterem pt. *Hiszpańska choroba – nacjonalizm*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2.07.2006.

<sup>74</sup> Zob.: B. Wojna, *Partnerstwo strategiczne hiszpańsko-polskie – jak powstawało i co po nim zostało*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” nr 6/2006; K. Zapędowska, *Nowe oblicze Hiszpanii, czyli o realizacji Europejskiej Równości Płci*, „Liberté. Głos wolny, wolność ubezpieczający”, czerwiec 2008 (wydanie internetowe).

Na początku października 2008 r., po okresie ochłodzenia wzajemnych stosunków, odbyły się w Kordobie piąte polsko-hiszpańskie konsultacje międzyrządowe. Ich celem było wzmocnienie chwilowo osłabionego dialogu politycznego między konserwatywno-liberalną Polską a liberalno-socjalistyczną Hiszpanią, rozwój stosunków gospodarczych i zacieśnienie współpracy przed zbliżającą się prezydenturą obu krajów w Unii Europejskiej (Hiszpanii od stycznia 2010 r., Polski w 2011). Hiszpania chciała wykorzystać tę okazję do rewitalizacji projektu europejskiego i wzmocnienia własnej pozycji w Europie. Premierzy obu krajów opowiedzieli się także za szybkim wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego. Zobowiązano się promować i wzajemnie wspierać konkretne inicjatywy w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Chodzi tu zwłaszcza o Partnerstwo Wschodnie i Unię dla Śródziemnomorza, zwaną później Unią na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.<sup>75</sup>

9 listopada 2009 r. w Sopocie odbyły się kolejne polsko-hiszpańskie konsultacje międzyrządowe. Premier Donald Tusk oświadczył po spotkaniu z premierem Hiszpanii, że oba kraje nie mają sprzecznych interesów ani w UE, ani w relacjach dwustronnych. Podpisano szereg umów w dziedzinie gospodarki, energetyki i ochrony środowiska. Premier Hiszpanii przyjął z dużym zadowoleniem niedawne polskie zbliżenie do Francji i Europy, dostrzegł bardziej realistyczne podejście w polityce naszego kraju w stosunku do USA i Europy, docenił deklarowaną chęć umocnienia europejskiej polityki bezpieczeństwa. W konsultacjach stroną polską reprezentowali ministrowie spraw zagranicznych, sprawiedliwości i środowiska oraz szef Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Ministrowie sprawiedliwości rozmawiali o współpracy polsko-hiszpańskiej, zarówno na forum Unii Europejskiej, jak i w stosunkach bilateralnych, m.in. o stosowaniu Europejskiego Nakazu Aresztowania i o projekcie rozporządzenia UE w sprawie dziedziczenia i testamentów.

Hiszpania była pierwszym krajem, który przeprowadził referendum w sprawie Konstytucji dla Europy. Inaczej niż w Polsce, brak było tam znaczących sił politycznych i społecznych sprzeciwiających się podpisaniu Traktatu Lizbońskiego.

W swym wystąpieniu w Kortezach premier Zapatero omówił priorytety hiszpańskiej prezydentur w UE. Już czwarte przewodnictwo Hisz-

---

<sup>75</sup> W partnerstwie eurośródziemnomorskim, czyli platformie współpracy członków Unii Europejskiej z państwami basenu Morza Śródziemnego, istotną rolę odgrywa Hiszpania, a siedzibą wspomnianej Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego pozostaje Barcelona. W 1995 r. został zainicjowany tzw. proces barceloński.



panii nadało jej szczególne znaczenie i odpowiedzialność w okresie kryzysu finansowego i wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego. Do priorytetów premier zaliczył właśnie pełne i efektywne wprowadzenie w życie Traktatu Lizbońskiego, w tym umocnienie i odbudowę gospodarki europejskiej, zatwierdzenie strategii zrównoważonego rozwoju oraz wzmocnienie oddziaływania Unii na świat. Wyraził też pragnienie, by obywatele europejscy znaleźli się w centrum polityki unijnej, koncentrującej się na rozwoju praw i wolności, a hiszpański model równouprawnienia był wkładem jego rządu do nowej Europy.

Z końcem czerwca 2010 r. dobiegło kresu półroczne przewodnictwo Hiszpanii w Unii Europejskiej, a rozpoczęło się przewodnictwo Belgii. Przewodnictwo Hiszpanii odbywało się w trudnych dla Unii czasach kryzysu w strefie euro i pod rządami nowego Traktatu Lizbońskiego, który osłabia rolę kraju sprawującego prezydencję w Unii. Prezydencja ta różnie była oceniana, uznano, że Hiszpania przygotowała zbyt ambitny i zbyt bogaty program, niemożliwy do pełnej realizacji<sup>76</sup>. Nie udało się na przykład skłonić prezydenta Obamy do udziału w szczycie Unia Europejska – Stany Zjednoczone w Madrycie. Hiszpania doprowadziła jednak do przyjęcia unijnej strategii gospodarczej na najbliższą dekadę, osiągnęła także porozumienie w sprawie przepisów o bezpieczeństwie energetycznym oraz w sprawie utworzenia korpusu dyplomatycznego.

Warto dodać, że tuż po zakończeniu przewodnictwa Hiszpanii w Unii Europejskiej, 11 lipca 2010 r., na mundialu w Republice Południowej Afryki, w trakcie rządów Zapatero, reprezentacja Hiszpanii została po raz pierwszy w historii mistrzem świata w piłce nożnej. Jednocześnie po raz pierwszy w dziejach zespół europejski wygrał mundial rozgrywany poza Starym Kontynentem. Fakt ten umocnił prestiż, popularność i znaczenie Hiszpanii w Europie i w całym świecie. Zyskała za darmo gigantyczną kampanię reklamową. Na wygranej skorzysta zapewne również hiszpańska gospodarka, zwłaszcza branża turystyczna, co może doprowadzić do pewnego wzrostu PKB w skali roku. MFW uspokajał ostatnio, że Hiszpanii nie grozi już kryzys podobny do greckiego i chwalił rząd za wprowadzane reformy.

---

<sup>76</sup> W opinii znanej, bardzo aktywnej we Wrocławiu europosłanki Lidii Gerynger de Oedenberg bilans hiszpańskiej prezydencji „z całą pewnością można uznać za pozytywny”.

## **Abstract**

### **Democratic Spain in Europe**

After Spain's relatively peaceful and very successful transition to democracy, we have witnessed the emergence of concepts about new Spain and new Spaniards. At the same time, Spanish people, citizens and elites of that society, have begun to search for a new political model and for „normalcy” only in Western European countries. The triumphal entrance into the European Communities has considerably sped up the development of Spanish economy and society, contributing to consolidation of democracy in that country and substantially favouring solution of traditional “problem of Spain”. Both socialist and conservative parties have made successful efforts to modernise the country during their rules.

The Spanish Constitution from 1978 recognised “nationalities” within the Spanish State, paving way for the establishment of pluralistic State of autonomous communities and regions. However, the question of relations between central authorities in Madrid and its regional autonomous governments remains very unclear causing political tensions and even provoking to terrorist attacks. New problems with political stability have emerged especially during the radically secular and clearly pro-European regime of José Luís Rodríguez Zapatero.